

Benedykt XVI

Dom w Nazarecie szkołą modlitwy : audiencja generalna : (28 grudnia 2011 r.)

Salvatoris Mater 14/1/4, 301-304

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

co przeczytaliśmy, poświęcając temu czas, starając się to pojąć, zrozumieć, co mi to mówi, co mówi dzisiaj, otworzyć nasz umysł i serce na to, co Pan chce nam powiedzieć i czego nauczyć. Również Różaniec stanowi modlitwę medytacyjną: powtarzanie *Zdrowaś Maryjo* pobudza do ponownego przemyślenia i rozważania tajemnicy, którą głosimy. Ale możemy także rozważać jakieś głębokie doświadczenie duchowe, słowa, które nas uderzyły podczas niedzielnej Eucharystii. Tak więc widzicie, że istnieje wiele sposobów medytowania oraz nawiązania kontaktu z Bogiem i zbliżenia się do Niego, a tym samym wejścia na drogę prowadzącą do raju.

Drodzy przyjaciele, wytrwałe poświęcanie czasu Bogu stanowi podstawowy element duchowego wzrostu. To Pan da nam poznać smak swoich tajemnic, swoich słów, swojej obecności i swojego działania; odczuć, jakie to piękne, kiedy Bóg z nami rozmawia. To On pozwoli nam pojąć głębię, czego od nas oczekuje. To ostatecznie stanowi cel medytacji: powierzanie się coraz bardziej w ręce Boga, z ufnością i miłością, z pewnością, że tylko czyniąc Jego wolę, jesteście na koniec naprawdę szczęśliwi.

Audiencja generalna
(28 grudnia 2011 r.)⁹

Dom w Nazarecie szkołą modlitwy

Dzisiejsze spotkanie odbywa się w atmosferze Bożego Narodzenia, którą przenika wewnętrzna radość z narodzin Zbawiciela. Celebrowaliśmy tę tajemnicę parę dni temu, a jej echo rozbrzmiewa w liturgii tych dni. Jest to tajemnica światła, którą ludzie we wszystkich epokach przeżywają na nowo w wierze i modlitwie. Właśnie dzięki modlitwie stajemy się zdolni do tego, by zbliżyć się do Boga w sposób zażyły i głęboki. Dlatego biorąc pod uwagę temat moich katechez, wygłaszanych w tym okresie, którym jest modlitwa, pragnę dzisiaj zachęcić was do refleksji nad tym, jakie miejsce zajmuje modlitwa w życiu Świętej Rodziny z Nazaretu. Dom w Nazarecie jest bowiem szkołą modlitwy, gdzie można nauczyć się słuchać, medytować, roztrząsać głębokie znaczenie objawienia się Syna Bożego, biorąc przykład z Maryi, Józefa i Jezusa.

Pamiętne przemówienie wygłosił podczas wizyty w Nazarecie sługa Boży Paweł VI. Papież powiedział, że ucząc się od Świętej Rodziny, «pojmujemy, dlaczego potrzebujemy duchowej dyscypliny, jeśli chcemy postępować zgodnie z nauką Ewangelii i stać się uczniami Chrystusa». Dodał także: «Przede wszystkim uczy nas ona milczenia. O, gdyby mogło się w nas odrodzić poszanowanie milczenia, ów stan ducha godny podziwu i niezbędny, teraz gdy burzliwe i niespokojne życie w naszych czasach ogłusza nas swoim zgiełkiem, hałasem

⁹ „L'Osservatore Romano” 33(2012) nr 2, 50-52.

i wrzawą. O, milczenie w Nazarecie, naucz nas wytrwałości w dobrym myśleniu, skupienia na życiu wewnętrznym, gotowości do słuchania tajemniczych podszeptów Boga i wskazań prawdziwych nauczycieli» (Przemówienie w Nazarecie, 5 stycznia 1964 r.).

Możemy wiele się dowiedzieć o modlitwie i więzi z Bogiem Świętej Rodziny na podstawie ewangelicznych opowiadań o dzieciństwie Jezusa. Możemy zacząć od epizodu przedstawienia Jezusa w świątyni. Św. Łukasz opowiada, że Maryja i Józef, «gdy potem upłynęły dni ich oczyszczenia według Prawa Mojżeszowego, przynieśli Je do Jerozolimy, aby przedstawić Panu» (2, 22). Jak każda żydowska rodzina zachowująca Prawo Mojżeszowe rodzice Jezusa udają się do świątyni, by poświęcić pierworodnego Bogu i złożyć ofiarę. Pragnąc dochować wierności przepisom Prawa, wyruszają z Betlejem i podążają do Jerozolimy z Jezusem, który ma zaledwie czterdzieści dni; zamiast jednorocznego jagnięcia składają ofiarę prostych rodzin, czyli dwa gołębie. Celem pielgrzymki Świętej Rodziny jest wyrażenie wiary, ofiarowanie darów, symbolizujących modlitwę, i spotkanie z Panem, którego Maryja i Józef widzą w swoim Synu Jezusie.

Niedoścignionym wzorem kontemplacji Chrystusa jest Maryja. Oblicze Syna należy do Niej ze szczególnej racji, bo to w Jej łonie On się ukształtował i od Niej wziął ludzkie podobieństwo. Nikt nie poświęcił się kontemplacji Jezusa z taką wytrwałością jak Maryja. Oczy Jej serca skupiają się na Nim już w momencie zwiastowania, kiedy Go poczyna za sprawą Ducha Świętego; w następnych miesiącach coraz bardziej odczuwa Jego obecność, aż do dnia narodzin, kiedy Jej oczy mogą z macierzyńską czułością wpatrywać się w twarz Syna, kiedy owija Go w pieluszki i kładzie w żłobie. Wspomnienia o Jezusie, utrwalone w Jej umyśle i sercu, naznaczyły każdy moment egzystencji Maryi. Żyje Ona, wpatrując się w Chrystusa i bardzo sobie ceni każde Jego słowo. Św. Łukasz mówi: «Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu» (Łk 2, 19), opisując w ten sposób postawę Maryi w obliczu tajemnicy wcielenia, a ta postawa zdominuje całą Jej egzystencję: zachowywanie spraw i rozważanie ich w sercu. Łukasz jest Ewangelistą, który pozwala nam poznać serce Maryi, Jej wiarę (por. 1, 45), Jej nadzieję i posłuszeństwo (por. 1, 38), a zwłaszcza Jej życie wewnętrzne i modlitwę (por. 1, 46-56), Jej wolne przyłgnięcie do Chrystusa (por. 1, 55). Wszystko to ma źródło w darze Ducha Świętego, który na Nią zstępuje (por. 1, 35), tak jak zstąpi na apostołów, zgodnie z obietnicą Chrystusa (por. Dz 1, 8). Ten obraz Maryi, który kreśli św. Łukasz, przedstawia Matkę Bożą jako wzór każdego wierzącego, który zachowuje i konfrontuje słowa i czyny Jezusa, a konfrontacja ta jest zawsze pogłębieniem poznania Jezusa. Za błogosławionym papieżem Janem Pawłem II (por. list apost. *Rosarium Virginis Mariae*) możemy powiedzieć, że wzorem modlitwy różańcowej jest właśnie Maryja, ponieważ modlitwa ta polega na kontemplowaniu tajemnic Chrystusa w duchowej jedności z Matką Pana. Zdolność Maryi do życia Bożym spojrzeniem jest, że tak powiem, zaraźliwa. Pierwszą osobą, która tego doświadczyła, jest św. Józef. Jego pokorna i szczerza miłość do narzeczonej i decyzja o tym, by związać swoje życie z życiem Maryi, pociągnęła i wprowadziła również jego, który był «człowiekiem sprawiedliwym» (Mt 1, 19), do

szczególnej zażyłości z Bogiem. Z Maryją, a potem zwłaszcza z Jezusem zaczął on bowiem w nowy sposób odnosić się do Boga, przyjmować Go w swoim życiu, włączać się w Jego plan zbawienia, wypełniając Jego wolę. Z ufnością zastosował się do polecenia anioła — «nie bój się wziąć do siebie Maryi» (Mt 1, 20) — wziął Maryję do siebie i podzielił z Nią życie; naprawdę oddał się całkowicie Maryi i Jezusowi, co pozwoliło mu dać doskonałą odpowiedź na otrzymane powołanie. W Ewangelii, jak widzimy, nie zachowało się ani jedno słowo Józefa: jego obecność jest milcząca, ale wierna, stała i wypełniona pracą. Możemy sobie wyobrazić, że on również, podobnie jak jego małżonka i w wewnętrznej harmonii z nią, w latach dzieciństwa i dorastania Jezusa żył rozkoszując się, że tak powiem, Jego obecnością w rodzinie. Józef wypełnił całkowicie i pod każdym względem swoją funkcję ojca. Na pewno wychowywał Jezusa do modlitwy, razem z Maryją. On w szczególności w szabat brał Go ze sobą do synagogi na nabożeństwo, jak też do Jerozolimy na wielkie święta ludu Izraela. Józef, zgodnie z żydowską tradycją, prowadził zapewne domową modlitwę, zarówno codzienną – rano, wieczorem, przy posiłkach – jak też z okazji głównych świąt religijnych. I tak Jezus, w rytmie dni, które spędził w Nazarecie, między prostym domem i warsztatem Józefa, nauczył się przeplatać modlitwą pracę oraz ofiarowywać Bogu również trud, którego wymaga zarabianie na chleb dla rodziny.

I na koniec jeszcze jeden epizod, w którym Świętą Rodzinę gromadzi modlitwa. Czytaliśmy, że mając dwanaście lat, Jezus udał się z rodzicami do świątyni jerozolimskiej. Epizod ten miał miejsce podczas pielgrzymki, jak podkreśla św. Łukasz: «Rodzice Jego chodzili co roku do Jeruzalem na Święto Paschy. Gdy miał lat dwanaście, udali się tam zwyczajem świątecznym» (2, 41-42). Pielgrzymka jest wyrazem religijności, wyrasta z modlitwy i jednocześnie do niej pobudza. Tutaj mowa jest o pielgrzymce paschalnej, i Ewangelista zwraca naszą uwagę na fakt, że rodzina Jezusa odbywa ją co roku, by uczestniczyć w uroczystościach w Świętym Mieście. Rodzina żydowska, podobnie jak chrześcijańska, modli się w domowym zaciszu, ale modli się także razem ze wspólnotą, uznając, że należy do wędrującego ludu Bożego, i pielgrzymka to właśnie wyraża, że lud Boży jest w drodze. Pascha jest centrum i szczytem tego wszystkiego i obejmuje wymiar rodzinny, a także wymiar kultu liturgicznego i publicznego. Opis epizodu, którego bohaterem jest dwunastoletni Jezus, zawiera także Jego pierwsze słowa: «Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?» (2, 49). Po trzech dniach poszukiwań rodzice odnaleźli Go w świątyni, gdzie siedział wśród nauczycieli, przysłuchiwał się im i zadawał pytania (por. 2, 49). Na pytanie, dlaczego to uczynił ojcu i matce, odpowiada, że zrobił tylko to, co musi robić Syn, czyli być u Ojca. Wskazuje tym samym, kto jest Jego prawdziwym Ojcem, gdzie jest Jego prawdziwy dom, że w tym, co zrobił, nie ma nic dziwnego, nie było to nieposłuszeństwo. Został tam, gdzie musi być Syn, czyli u Ojca, i podkreślił, kto jest Jego Ojcem. W tej odpowiedzi główny nacisk został położony na słowo «Ojciec», co prowadzi do tajemnicy chrystologicznej. Słowo to otwiera zatem tajemnicę, jest kluczem do tajemnicy Chrystusa, który jest Synem, i do tajemnicy nas, chrze-

ścijan, którzy jesteśmy synami w Synu. Jednocześnie Jezus uczy nas, jak być synami właśnie poprzez obcowanie z Ojcem w modlitwie. Tajemnica chrystologiczna, tajemnica egzystencji chrześcijańskiej jest wewnętrznie powiązana z modlitwą, oparta na niej. Jezus nauczył później swoich uczniów modlić się, mówiąc: kiedy się modlicie, mówcie: «Ojcze». I, naturalnie, nie mówcie tego tylko słowami, ale całym waszym życiem, uczcie się coraz lepiej mówić waszym życiem «Ojcze»; w ten sposób będziecie prawdziwymi synami w Synu, prawdziwymi chrześcijanami.

Tutaj, kiedy Jezus jeszcze w pełni dzieli życie Rodziny z Nazaretu, ważne jest, by zwrócić uwagę na oddźwięk, jaki mogło wywołać w sercach Maryi i Józefa słowo «Ojciec», które usłyszeli z ust Jezusa, oraz objawienie, podkreślenie, kto jest Ojcem, a także to, że to słowo padło z Jego ust ze świadomością Jednorodzonego Syna, który właśnie dlatego został trzy dni w świątyni, która jest «domem Ojca». Możemy sobie wyobrazić, że życie Świętej Rodziny od tego momentu jeszcze bardziej przepełniała modlitwa, bo z serca Jezusa, gdy był chłopcem – a potem dorastającym młodzieńcem – nieustannie promieniowało i znajdowało odzwierciedlenie w sercach Maryi i Józefa owo głębokie poczucie więzi z Bogiem Ojcem. Ten epizod ukazuje nam prawdziwą sytuację, atmosferę przebywania z Ojcem. Rodzina z Nazaretu jest więc pierwszym wzorem Kościoła, w którym dzięki obecności Jezusa i Jego pośrednictwu wszyscy żyją w synowskiej więzi z Bogiem Ojcem, co przemienia również więzi między ludźmi.

Drodzy przyjaciele, ze względu na te różne aspekty, które krótko przedstawiłem w świetle Ewangelii, Święta Rodzina jest ikoną kościoła domowego, powołanego do wspólnej modlitwy. Rodzina jest kościołem domowym i musi być pierwszą szkołą modlitwy. W rodzinie dzieci od najmłodszych lat mogą uczyć się zmysłu Boga, dzięki nauce i przykładowi rodziców; mogą żyć w atmosferze nacechowanej obecnością Boga. Wychowanie autentycznie chrześcijańskie nie może pomijać doświadczenia modlitwy. Jeśli dziecko nie nauczy się modlitwy w rodzinie, później trudno będzie tę lukę zapełnić. Dlatego chcę was zachęcić do odkrycia na nowo, jak pięknie jest modlić się razem jako rodzina, ucząc się od Świętej Rodziny z Nazaretu, i rzeczywiście stawać się jednym sercem i jedną duszą, prawdziwą rodziną. Dziękuję.